



Rosyjska grupa Wagnera rozszerza wpływy w Afryce

Jędrzej Czerep

Zapowiedzi finalizacji kontraktu rządu Mali z tzw. grupą Wagnera zagrażają przyszłej współpracy wojskowej państw UE z tym krajem. Zaangażowanie w Mali byłoby kolejną dużą interwencją wagnerowców na kontynencie. Choć ewentualne rozmieszczenie nieformalnych sił rosyjskich nie pomoże pokonać dżihadystów, zapewni Rosji sukces prestiżowy i możliwość prezentowania się państwom afrykańskim jako partner alternatywny wobec Zachodu.

Najemnicy z rosyjskiej prywatnej firmy wojskowej, znanej jako tzw. grupa Wagnera, stali się narzędziem ekspansji wojskowo-politycznej Rosji w Afryce. Są lub byli obecni m.in. w [Libii](#), [Sudanie](#), [Republice Środkowoafrykańskiej](#) (RŚA) i Mozambiku. Kolejne interwencje afrykańskie wykorzystywały doświadczenie zdobyte w Syrii, państwie sojuszniczym, które dzięki rosyjskiemu wsparciu mogło wyjść z defensywy i poszerzać kontrolowane terytorium. Pozwalało to budować w poszczególnych państwach relacje zależności od Rosji i uzyskiwać daleko idące koncesje dla firm powiązanych z wagnerowcami, jak i na rzecz Rosji. Formalnie prywatny charakter formacji Dimitrija Utkina, byłego oficera GRU, pozwalał Rosji zaprzeczać związek z grupą i odciąć się od krytyki jej działań w danym kraju, np. terroryzowania cywilów w RŚA. Utrzymanie grupy nie stanowi też dla Rosji obciążenia budżetowego. Wagnerowcy są w stanie w dużym stopniu samofinansować się dzięki płatnościom od władz państw czy stronnictw, na rzecz których pracują, patronatowi bliskiego Władimirowi Putinowi [oligarchy Jewgenija Prigożina](#) i dodatkowym korzyściom uzyskiwanym w państwach działania (wykorzystując zwłaszcza dostęp do zasobów naturalnych). Pomimo utrzymywania pozorów niezależności operacjom wagnerowców towarzyszą rozwijane równolegle formalne działania Rosji. W przypadku Mali [spodziewanej finalizacji kontraktu](#) towarzyszyła np. dostawa uzbrojenia w ramach dwustronnej umowy wojskowej.

Wsparcie na froncie za udział w zasobach. W Syrii grupa Wagnera walczyła motywowana obietnicą 25% zysku z eksploatacji pól gazowych i naftowych, które mieli odbijać z rąk tzw. Państwa Islamskiego (PI) i przeciwników

prezydenta Baszara al-Asada. W RŚA firmy związane z Prigożinem uzyskały od rządu, a także od niektórych frakcji opozycyjnych, prawo eksploataowania kopalń diamentów i złota. Skala i szczegóły procedury nie były ujawniane, a w 2018 r. wagnerowcy byli zamieszani w zabójstwo trzech dziennikarzy rosyjskich mediów opozycyjnych, którzy próbowali badać temat na miejscu. Wspierany przez Rosję proces pokojowy w RŚA, zakończony porozumieniem w Chartumie (2019 r.), był oparty na ustaleniu sposobu podziału zysków w poszczególnych prowincjach między obecne tam bojówki, rząd centralny i grupę Wagnera. W Sudanie – dzięki identycznej jak w RŚA strukturze powiązanych firm – wagnerowcy zabezpieczali wydobycie złota, zdominowane przez przedsiębiorstwa powiązane z prorządowymi, paramilitarnymi Siłami Szybkiego Wsparcia (RSF). Cieszyły się one uprzywilejowaną pozycją zarówno w czasach rządów Omara al-Baszira, jak i [po jego obaleniu](#) w 2019 r. W Libii w czerwcu 2020 r. wagnerowcy przejęli nadzór nad największym w kraju polem naftowym Sharara. Później prowadzili prace nad ufortyfikowaniem dróg prowadzących z tego obszaru do portu w Syrcie, co miało zapewnić ciągłość eksportu surowca przez tereny kontrolowane przez gen. Chalifę Haftara, którego wspierali. Także misja w prowincji Cabo Delgado w Mozambiku odbywała się na najbogatszym w zasoby naturalne obszarze, gdzie znajdują się m.in. kopalnie rubinów, i w pobliżu złóż gazu, którymi Rosja była zainteresowana.

Na tym tle Mali wydaje się wyjątkiem, ponieważ na najważniejszych obszarach objętych działalnością grup ekstremistów brakuje potwierdzonych zasobów naturalnych, możliwych do szybkiego generowania zysków.

Perspektywy zysków daje za to wydobycie złota w regionie Kayes przy granicy z Senegalem. Mali nominalnie jest trzecim na kontynencie (po Ghanie i RPA) producentem złota, które zapewnia mu 75% zysków z eksportu. Jednak jego wydobycie jest rozdrobnione, co może zmusić wagnerowców do samodzielnego poszukiwania miejsca na rynku zdominowanym przez prywatnych, międzynarodowych graczy.

Utrwalanie władzy – przeciw „kolorowym rewolucjom”.

Obecność wagnerowców jest często elementem umowy obejmującej ochronę władzy przed zagrożeniami wewnętrznymi, w tym wsparcie propagandowe. Rosjanie dzielą się wówczas doświadczeniem z obszaru poradzieckiego. W Sudanie wagnerowcy byli obecni przy tłumieniu [protestów przeciw władzy Omara al-Baszira](#), powiązane z nimi podmioty doradzały jego rządowi, a później (kwiecień–sierpień 2019 r.) Tymczasowej Radzie Wojskowej, jak dyskredytować opozycję, np. siły antyislamskie czy pro-LGBT+. W Mozambiku grupa Wagnera uzyskała kontrakt w okresie przedwyborczym. Równoległe z jej rozlokowaniem na froncie współpracownicy Prigożina prowadzili działania w internecie na rzecz reelekcji prezydenta Filipe Nyusiego, np. przedstawiając fałszywe sondaże, które miały na celu zdemobilizowanie opozycji. W RŚA wagnerowcy pomogli ochronić władzę prezydenta Touadery, odpierając ofensywę bojówek na stolicę na przełomie 2020 i 2021 r.

W przypadku Mali Rosja stawia na utrzymanie władzy [przez juntę Assimi Goïty](#). Będzie więc zainteresowana wsparciem przychylnych jej ugrupowań w miarę zbliżania się wyborów przewidzianych na 2022 r. Możliwe będą próby wykorzystania już istniejących prorosyjskich frakcji, np. antyfrancuskiego, ulicznego ruchu Yerewolo (do zwalczania opozycji krytycznej wobec wojskowych) czy sprzyjających Rosji młodszych oficerów (do usunięcia sił „niepatriotycznych” z armii).

Walka z dżihadystami jako towar eksportowy.

Bezpośrednia walka z dżihadystami, jak w Syrii, stała się jedną z nisz, w której Rosjanie starali się wyspecjalizować. Składali oferty wsparcia – z wykorzystaniem sprzętu, doradców i najemników – wojskom m.in. Nigerii, Nigru i Burkina Faso, w których działają zbrojni islamisci. Jednak [pierwsza duża operacja](#) tego typu w Afryce, rozpoczęta przez wagnerowców w Mozambiku we wrześniu 2019 r., okazała się porażką. Rosyjscy najemnicy przeszacowali tam własne możliwości, nie wytrzymywali trudnych warunków klimatycznych, nie byli też w stanie komunikować się i koordynować swoich ruchów z siłami rządowymi. Drony – podstawowe narzędzie rozpoznania wagnerowców – były nieprzydatne w gęstym lesie, w którym mieli ścigać

islamistów. Co najmniej siedmiu najemników zginęło w zasadzkach. W efekcie wycofali się po ok. dwóch miesiącach nieskutecznych działań.

Próba wejścia siłą ok. tysiąca ludzi do Mali służy odzyskaniu przez Rosję wiarygodności w tej dziedzinie. Wymagać będzie najpewniej zaangażowania personelu doświadczonego w Syrii, której teren przypomina ten w Mali. Insynuacje np. Maksima Szugaleja, dawniej nieformalnego wysłannika politycznego Rosji do Libii, że Francuzi w Mali współpracowali z PI, lub malijskiego premiera Choguela Maïgi (w wywiadzie po rosyjsku dla Ria Novosti), że utworzyli na północy bezpieczną przestrzeń dla powiązanej z Al-Kaidą grupy Ansar Dine, budują wrażenie, że dzięki uczciwemu podejściu zwycięstwo okaże się proste. W momencie faktycznego wejścia w teren taka narracja przestanie jednak być aktualna. Jeśli zgodnie z zapowiedziami wycofają się siły francuskie, a za nimi niemieckie (z misji ONZ – MINUSMA) i estońskie (z europejskiej misji Takuba), zwiększy się przestrzeń działania ekstremistów, co utrudni rosyjską operację. Ugrupowania autonomistów tuareskich i arabskich z północy kraju zapowiadają walkę przeciw Rosjanom.

Perspektywy dla UE i ONZ. Francja, USA i UE, chcąc zapobiec przybyciu wagnerowców, będą zmuszone zagrozić Mali odcięciem programów wsparcia. Nie ma jednak gwarancji skuteczności tego środka, gdyż odrzucenie „szantażu” przydałoby wojskowym popularności, zwłaszcza wobec rosnących antyzachodnich nastrojów społeczeństwa. Wówczas wycofanie sił francuskich z Mali zakłóci działanie stacjonującej tam europejskiej misji sił specjalnych Takuba z Francji i kilkunastu państw UE (zwłaszcza Czech, Estonii, Szwecji, Włoch), której głównym zadaniem jest wsparcie sił malijskich. Zasięg operacji Takuba może zostać zredukowany do terytorium sąsiednich Nigru i Burkina Faso. Ponieważ ekstremiści swobodnie przemieszczają się między tymi trzema państwami, utrudni to realizację podstawowych celów misji. W efekcie Rosja może zyskać przestrzeń do prezentowania kolejnych odsłon kryzysu w Mali jako wyniku błędów Francji i UE oraz do maskowania kontrowersji wokół swoich działań, np. stosowania przemocy wobec cywilów.

O ile grupa robocza ONZ ds. najemników ostro krytykuje tzw. grupę Wagnera za incydenty, w których giną cywile (RŚA, Libia), o tyle już Misja Wojskowa ONZ w RŚA na poziomie roboczym współpracuje z wagnerowcami jako siłą zdolną przeciwdziałać załamaniu państwa. W Mali Rosja będzie więc zabiegać o wypracowanie podobnie bliskich relacji z MINUSMA, co przełamałoby ostracyzm otaczający jej najemników. Państwa UE powinny temu przeciwdziałać w rozmowach z kierownictwem misji i przedstawicielami państw kontrybuujących.